

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalteria 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 114.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 17 maja 1930 r.

Rok XXIV.

Samobójczy taniec polityczny w Polsce na prusko-niemieckim wulkanie.

II.

Czy władze polskie niebezpieczeństwa niemieckiego nie widzą? Owszem, śledzą je dokładnie, przypatrują się cierpliwie podkopom pruskim, w danej chwili je demaskują, powoli, bardzo powoli występują przeciw irredencji zgodnie z włoskim przysłowiem: „qui va piano va sano“ („kto powoli postępuje, zdrowo postępuje“). Ale czy ta powolność, czy ta ustępliwość nie idzie za daleko, czy nie prowokuje wprost agresywności niemieckiej, jak np. na terenie gdańskim ze szkoda dla interesów polskich? Z drugiej strony atoli nasuwa się pytanie, czy ta ustępliwość nie jest spowodowana antyrządową walką polskich stronnictw politycznych, czy nie jest następstwem także błędnej polityki rządowej wobec społeczeństwa. **Dziesięciolecie wolności polskiej rozbiło nasz naród na kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt partij i partyjek**, (wedle prof. St. Estreichera aż 80). **Rząd obecny ma tę wątpliwą zasługę, że wszystkie te zaciekle się zwalczające stronnictwa czy partje, zdołał w sejmie skupić, tak skupić, ale przeciwko sobie dzięki niefortunnym metodom swej taktyki.** Rząd, jeżeli chce naprawdę społeczeństwo rozbić sanować, tj. uzdrawiać, musi wychowawczo na nie oddziaływać. **Ale czy można wychowawczo oddziaływać wyzwiskami lub łaniemie kości?** Dziś nawet poskramiacze dzikich bestyj nie używają bata lub krzyków, a wychowanie za pomocą kijów i przymusu należy do średniowiecznych przeżytków. Bez pozyskania duszy wychowanka niema mowy o wychowaniu, jest tylko tresura. Czy rządy nasze postarały się o pozyskanie społeczeństwa i czy mają widoki społecznie rozbite społeczeństwo w większości pozyskać?

Czy są jakie widoki pozyskania dla rządu mniejszości narodowych, skupionych w jeden antypaństwowy blok dzięki wpływowi niemieckim wewnątrz kraju i zagranicznym?

Zdaniem mojem jest to wykluczone w obecnej chwili wobec usposobienia psychicznego niemieckiej racji, hołdującej bałwochwalczo hasłom „Deutschland, Deutschland über alles“ lub „Mein Deutschland muss grösser sein“. Społeczeństwo, które pozwoliło sobie wmówić, że nie ono wywołało wojnę światową, że Niemcy nie popełnili gwałtów na Belgii i nie dopuszczali się barbarzyńskich okrucieństw na ludności belgijskiej lub w Kaliszu i w całej Polsce, społeczeństwo, którego 93 najwybitniejszych uczonych popiera swą powagą notoryczne przekręcanie jasnej jak słońce prawdy, **społeczeństwo takie jest chore na obłąd wielkości i narazie nieuleczalne, zatem w najwyższym stopniu dla wszystkich sąsiadów czy domowników niebezpieczne, tem niebezpieczniejsze, że w swem maniacznie jest tak straszliwie solidarne.** Nie nienawidzić do Niemców dyktuje nam to zdanie, lecz obowiązek dawania świadectwa prawdzie i wprost podziwiamy tę garstkę szlachetnych Niemców, którzy jak prof. Förster, ks. Hoffmann i kilku innych mają odwagę szaleństwo nacjonalistyczne piętnować i szaleńcom głośno z narażeniem życia prawdę. **Z Niemcami naszymi w Polsce z niewielu wyjątkami nie przyjdzie chwilowo do porozumienia.** Nie twierdzimy, że wszyscy są wrogami państwa polskiego, ale że są narzędziami powolnymi nie przebiegającej w środkach agitacji, która

59-ta sesja Rady Ligi Narodów zamknięta.

Genewa, 15. 5. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu Rada Ligi Narodów przedewszystkiem złożyła sprawozdanie o wyniku prac ostatniej sesji komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Rada Ligi dyskusję na ten temat odroczyła.

W toku dalszych obrad minister Henderson złożył oświadczenie w sprawie Palestyny, przypominając, że sprawozdanie wysłanej do Palestyny komisji śledczej zostało już ogłoszone.

Na końcu Rada omówiła sprawę dwóch petycji mniejszości polskiej G. Śląska, odkładając załatwienie tej sprawy do wrześniowej sesji.

Sprawy śląskie w Radzie Ligi Narodów.

Genewa, 15. 5. (PAT.) Na czwartkowym rannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów weszły pod obrady dwie sprawy mniejszości, referowane przez przedstawiciela Japonii. Na żądanie Polski Rada Ligi postanowiła nie rozpatrywać sprawy Ochmana na bieżącej sesji i odroczyła ją do chwili, gdy rząd polski przedstawi wyniki ankiety, która dotyczyć będzie nietylko kwestji cofnięcia pozwolenia na pełnienie funkcji doradcy prawnego, lecz również warunków, w jakich Volksbund lub Ochman

Pozatem Rada postanowiła następną sesję Rady otworzyć w dniu 5 września oraz przyjąć dar fundacji Rockefellerowskiej w sumie 80 000 dolarów, przeznaczonych na badanie komitetu fiskalnego Ligi Narodów w sprawie podwójnego opodatkowania. Wreszcie zgodnie z wnioskiem komitetu pięciu Rada Ligi postanowiła, aby najbliższe zgromadzenie Ligi odbyło się na tzw. sali reformacji lub w gmachu wyborczym. (Bâtiment electorale).

Na tem porządek dzienny prac obecnej 59-tej sesji Rady Ligi Narodów wyczerpano i sesja została zamknięta.

weszli w posiadanie poufnych urzędowych dokumentów polskich. Minister Curtius wyraził przytem nadzieję, że dochodzenia będą dokładne i szybko przeprowadzone, wtykając sekretarzowi nie zamieszczenie poufnych dokumentów w dokumentach Ligi. Minister Zaleski odpowiedział, że samo przez się rozumie się, że skoro rząd oświadczy, iż przeprowadzi ankietę, będzie ona szybka i dokładna.

Sprawa spółek brackich została odroczona do września.

W oczekiwaniu zwołania Sejmu.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Premier Sławek udał się w godzinach południowych na zamek, gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na godzinnej konferencji. W kołach politycznych konferencja jest uważana za dalszy ciąg rozmów politycznych w sprawie stosunku rządu do sejmu. Możliwym jest, że sesja sejmowa zwołana będzie na dzień 22 maja. Na sesję tę rząd wnosi szereg projektów podatkowych i budowlanych. Wskutek przerwania przez Sejm 29 marca prac, nagromadził się długi szereg projektów ustaw natury gospodarczej, gotowych do drugiego czytania. Uchwał takich jest 21. Między innymi zmiana podatku przemysłowego, dodatkowych kredytów na bezrobocie, pożyczka dla państwowych zakładów wodociągowych na G. Śląsku, ulgi na nowo wznoszone budowle, podatek wyróżnawczy dla gmin wiejskich, ustawy o zmianach budżetu, o rentach w Poznaniu, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, zrównaniu emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, sprawa byłego ministra Czechowicza i zamknięcie rachunków za rok 1927-28.

Blok stronnictw ludowych na wypadek rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Na dzisiaj zapowiedziane są w Sejmie obrady

nam wszystkie mniejszości narodowe przeciw państwu polskiemu organizuje i do walki pociąga. Podżega przede wszystkim tzw. Ukraińców, mobilizowanych przeciw nam od trzech pokoleń przez biurokrację wiedeńską. Najcięższy związek hakatyizmu z Ukraińcami około r. 1910 wykazał niezłomnie publicysta Krysiak, a dziś za pieniądze Grónera kształci się w Berlinie ukraińskich oficerów do walki z Polską. **Geronską metodą Niemcy podżegają jedno plemię słowiańskie przeciw drugiemu, aby oboma oświadczyć i oba zgubić.**

trzech klubów sejmowych Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, poczem przedstawiciele tych trzech klubów zbiorą się na wspólnych obradach. Przedmiotem obrad mają być: taktyka ewentualnej sesji sejmowej, sprawy wyborcze samorządów, a także kwestja połączenia stronnictw ludowych. To ostatnie zresztą jest w dalekim polu. Natomiast gdyby doszło do wyborów istnieje duże prawdopodobieństwo, że byłby utworzony blok wyborczy trzech stronnictw ludowych.

Stahlhelm niezadowolony z rządu Brüninga.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 5. Mimo wybitnie prawcowego kursu rządu kanclerza Brüninga i mimo tego, że ministrowie Treviranus i Schiele nadają ton polityce całego gabinetu, widać ostatnio z powodu niektórych kompromisowych załatwień w łonie rządu niezadowolenie ze strony organizacji skrajnie prawicowych, a m. in. Stahlhelmu.

Kierownictwo Stahlhelmu ogłosiło bowiem publicznie, że jest niezadowolone z dotychczasowych wyników pracy rządu kanclerza Brüninga, gdyż ani nie

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 5. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji ministra rolnictwa Jantę Polczyńskiego. Następnie p. Prezydent Rzplitej przyjął prezydium zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów. Członkowie prezydium zrzeszenia zostali przedstawiciele Głowie Państwa przez ministra sprawiedliwości.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) P. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął wczoraj delegację związku pracowników państwowych, następnie delegację Związku inwalidów.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację redaktora Adama Rosego, długoletniego konsultanta ministerstwa rolnictwa na stanowisko dyrektora nowoutworzonego departamentu ekonomicznego tegoż ministerstwa.

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Przybyła do Belwederu delegacja garnizonu Prużany celem złożenia marsz. Piłsudskiemu podziękowania za pomoc, okazaną przy wybudowaniu domu dla oficerów i ich rodzin.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 15. 5. (PAT.) Prezes Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz wyjechał do Paryża i Londynu w sprawach, dotyczących działalności Państwowego Banku Rolnego

Gdańsk, 16. 5. (PAT.) Dziś przybywa do Gdańska wycieczka polska, złożona z 25 posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem.

Berlin, 15. 5. (PAT) Podczas zebrania hitlerowców w Herdenau pod Dreznem doszło wieczorem do wyjątkowo ostrego starcia pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Pięć osób ciężko poraniono, pozatem około 25 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie okaleczenia.

została wzmocniona niemiecka siła zbrojna pancernikiem „B“, ani nie nastąpiła dotychczas pomoc dla rolnictwa specjalnie na Wschodzie (Stahlhelm ogłosił to jednocześnie z uchwaleniem wielkiej pomocy wschodniej, o której donosimy oddzielnie!) ani wreszcie nie zmienił polityki porozumienia wobec zagranicy.

Hugenbergowski „Der Tag“, którego naczelny redaktor jest wybitnym Stahlhelmcem, zamieszcza to oświadczenie na naczelnym miejscu. B.

oprzec się nie może ani zechce. Czy może się oprzec na komunistach czy wyzwolencach? Znaczący to zniesienie własności, zerwanie z Kościołem, potoczenie się w objęcia bolszewizmu. Przedsonkiem do bolszewizmu byłby sojusz z socjalistami. Właśnie rozbiście socjalizmu i zacięta walka między socjalizmem rządowym i antyrządowym jest zagadnieniem obecnej chwili i najwidoczniejszym objawem odrodzenia się myśli państwowej w Polsce.

Na lewicę i mniejszości narodowe, reprezentujące niemal połowę ludności w

Polsce rząd polski nie ma co liczyć, przeciwnie musi w nich upatrywać najgroźniejsze czynniki rozkładowe polskiej państwowości.

Pozostają stronnictwa narodowe: Endecja, Piast, Chadecja i Enpeer prawica itd., tworzące wraz z Sanacją dopiero większość polityczną. Ale te stronnictwa chwilowo zgodne w walce z rządem, rozbijają się i zwalczają nawzajem, gdy chodzi o pozytywną pracę polityczną. Chwilowy centropraw Endecji z Piastem przed majem r. 1926 z Witosem na czele rozleciał się za jednym uderzeniem pięścią w stół marszałka Piłsudskiego. Czy Endecja, tak energicznie zwalczająca obecny rząd, ma jakiegokolwiek widok opanowania sytuacji? Czy może Piast? Chwilowo i na dalszą metę jest to wykluczone. Czy partyjny nacjonalizm polski może marzyć o przeciwstawieniu się skutecznemu militarystom pruskiemu? Co sądzą o socjalistach polskich, którzy wobec grozy i zbrojeń niemieckich domagają się obniżenia siły polskiej o 60 000 ludzi? Czy to nie zdrada stanu, lub obłęd pacyfistyczny? Jeżeli zaś przedstawiciel Endecji w groźnej sytuacji takiego umniejszyciela polskiej siły obronnej wysuwa na przewodnicztwo w komisji wojskowej, czy to nie złodziejstwo figiel desperata politycznego? Wobec tych zajęć, czy nie przypominie się słowa Skargi: „I tak sejmy, na ukrzepienie zgody i miłości wspólnej braterskiej uczynione, na zapalenie rozterek służą”. „Toś ich już lepiej nie składać, jeżeli takich niespokojnych serc i myśli nie złożycie, a do świętej zgody nie doprowadzicie. A bez sejmów, jako o sobie radzić macie, nie łączcie się domyśleć, ażeby przykrą i niedorzeczną odmianą wszystkiego... „Nastąpi bowiem postronny nieprzyjaciel, jawni się za waszą niezgodę i mówić będzie: „Rozdzieliło się serce ich: teraz poginę. I czasu tak dobrego do waszego zlega, a na swoje tyranstwo pogodnego nie omieszka. Czeka na to ten, co wam źle życzy i będzie mówił: Enge, engel teraz je pożerajmy, teraz posłizgnęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą”. „I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróca”....

Tak prorokował Skarga około r. 1606 i temi słowami dziś prorokuje.

Czyż ma ponownie się spełnić na nas straszne proroctwo?

Sanacja czy Endecja i inne stronnictwa narodowe, którym istnienie Polski leżeć musi na sercu, niech wędrują w głąb swego sumienia, niech zastanowią się nad sytuacją w Polsce i w Europie, niech uprzytomnią sobie, że mamy wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, że tylko zgoda czynników państwowo twórczych i narodowych zdoła państwo nasze uratować; że sanację trzeba rozpocząć nie od drugiego, ale od siebie przede wszystkim, że do zgody potrzeba zawsze dwóch i że w Polsce nie będzie lepiej bez zgody Sanacji i Endecji na gruncie etyki Chrystusowej.

Dr. K. Krotoski

Tragiczna śmierć artystki scenicznej Marji Orskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 5. Z Wiednia donoszą o śmierci słynnej aktorki niemieckiej Marji Orskiej, która zakończyła nagle życie w wieku lat 37. Orska zmarła około północy po zatruciu się weronalem, którego zażyła w większych ilościach w dzień przedtem po wypuszczeniu jej z sanatorium, w którym przebywała przez dłuższy czas (była morfinistką). Dotychczas nie wiadomo, czy artystka zażyła weronału w celach sa-

mobójczych, czy też omyliła się w dawce nasennej.

Słynna aktorka była przez długi czas jedną z pierwszych artystek scen Reinhardta a przez pewien czas była zamężna z jednym ze znanych bankierów berlińskich Hansem von Bleichröderem.

Tragiczne warunki, w jakich Orska rozstała się z życiem, zapelnily całe szpalty berlińskiej prasy sensacyjnej.

B.

Nowy koalicyjny senat gdański będzie miał charakter przejściowy.

Gdańsk, 15. 4. (PAT) W czwartek zakończyły się trwające od 7 tygodni rokowania pomiędzy stronnictwami mieszczanskimi sejmu gdańskiego w sprawie utworzenia nowego senatu gdańskiego. Wybór nowego senatu ma nastąpić już na poniedziałkowym posiedzeniu sejmu gdańskiego. Senat ten będzie rozporządzał koalicją, złożoną z 63 postów,

na ogólną ilość 120 postów, a zatem posiadaczą będzie większość zaledwie 3 głosów i będzie miał tylko charakter przejściowy. Zadaniem jego będzie uregulowanie finansów Gdańska, przeprowadzenie nowych wyborów do sejmu gdańskiego oraz przeprowadzenie zmiany konstytucji.

Grecji nie zależy na przyjaźni z Niemcami.

Venizelos nie przyjął oficerów niemieckiej marynarki wojennej.

Berlin, 15. 5. (PAT) Prasa niemiecka donosi z Aten, że prezydent ministrów Grecji Venizelos, który bezpośrednio po przybyciu floty niemieckiej do Grecji nagle wyjechał z Aten, powrócił ze swej podróży. Flota niemiecka opu-

ściła Grecję w środę rano nie doczekawszy się wizyty u Venizelosa.

Postępowanie prezydenta ministrów wywołało u Niemców wielkie rozgoryczenie tembardziej, że przybycie floty niemieckiej do Aten było uważane jako wizyta oficjalna.

2-godzinny strajk pocztowców paryskich.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 16. 5. W dniu wczorajszym odbyły się Paryż od godziny 12 do 2 po południu od całej prowincji i zagranicy w ruchu pocztowym, telegraficznym i telefonicznym. Telefony paryskie przestały nagle działać, co spowodowało niesłychany zamęt w życiu 4-miljonowego miasta. Pod wieczór chcieli jeszcze strajkować listonosze, czego jednak nie zrobili na skutek ostrych zarządzeń ze strony władz.

Przerwa w ruchu telefonicznym i telegraficznym spowodowana była przez strajk demonstracyjny personelu pocz-

towo - telegraficznego, który był nie zadowolony z niedostatecznej podwyżki poborów. Wymagania pocztowców są przytem bardzo wygórowane, ponieważ najniższa nowa pensja telegrafisty wynosić ma rocznie 18 500 franków, tj. około 550 zł miesięcznie.

Dopiero groźba rządowa, że na wypadek dalszego strajku zostaną użyte pólki telegraficzne i przeciwko pocztowcom zostanie wdrożone postępowanie dyscyplinarne, odniosło skutek taki, że przywrócono ruch normalny.

W.

Przyjaciele Trockiego na Nalewkach warszawskich.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Agitatorzy komunisci usiłowali zorganizować demonstrację w Warszawie. Policja musiała zlikwidować dwa pochody. Jeden o 8 rano, w którym brało udział 300 osób i drugi w południe, urządzony przez związek zawodowy robotników przemysłu skózanego, którzy prowadzą akcję strajkową. Komunizujący szewcy usiłowali jeszcze kilka razy zgromadzić się w

różnych punktach miasta, a wieczorem mieli zamiar wtargnąć do redakcji dziennika socjalistycznego, organu t. zw. Bundowców, którzy sprzeciwiają się ich akcji. Przed redakcją wywołali bójkę na łaski i noże. Komunisci pierzchli przed przybyciem policji, jeden z nich ranny nożem w plecy — pozostał na bruku.

Cyganie oddali zrabowane klejnoty.

Złoty zegarek Deweya odnalazł się.

Z Bukaresztu donoszą: Jak się okazało, sprawców zamachu na samochód poselstwa polskiego, w którym jechał także p. Dewey, jest pięciu, a są to cyganie, zamieszkałi w okolicach Bukaresztu, którzy mają już na sumieniu mniejsze i większe przestępstwa. Zrabowane klejnoty zostały już odnalezione.

Bukareszt, 15. 5. (PAT.) Sędzia śledczy wręczył p. hr. Szembekowej biżuterję, skradzioną jej przez bandytów.

Pamiątkowy złoty zegarek p. Deweya został również odnaleziony. Zegarek ten otrzymał p. Dewey jako podarek gwiazdkowy od matki w r. 1903.

Niemieckie samoloty propagandowe nad polskim Śląskiem.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Z Katowic donoszą, że w okresie przedwyborczym ukazały się na terenie polskiego Górnego Śląska trzy samoloty niemieckie, które rozrzuciły ulotki proklamacyjne, nawołujące ludność śląską do zachowania wierności Niemcom i głosowania na li-

stę niemiecką. Jest to naruszenie międzynarodowej umowy lotniczej, tem więcej godne napiętnowania, że w swoim czasie prasa niemiecka podnosiła wielki alarm z powodu ukazania się samolotów polskich na terytorjum niemieckim.

Francuzi przygotowują opuszczenie Wiesbadenu.

Berlin, 15. 5. (PAT) Z Wiesbadenu donoszą: Daje się tu zauważyć przygotowanie do opuszczenia ostatnich obszarów okupowanych. W tych dniach opróżniono niektóre składy amunicyjne. Opróżnienie innych obozów około Darmstadtu nastąpi w dniach najbliższych.

Z Paryża donoszą, iż w związku z

konferencją między radą nadzorczą banku dla wypłat międzynarodowych z przedstawicielami ministerstw finansów zainteresowanych państw, rząd francuski miał wydać generałowi Guillaumat rozkaz opróżnienia ostatniej strefy terenów okupacyjnych

Polska zaniebuje propagandę turystyczną zagranicą.

Nowojorski „Nowy Świat” umieszcza następujące słuszne uwagi: „Niemcy w zeszłym roku rzucili 5 milionów dolarów na cele swej propagandy turystycznej, prawie wyłącznie w Ameryce. Przepysnie wydawane, bogato ilustrowane prospekty, przewodniki, zachęcające do zwiedzenia Niemiec i zapewniające co kilka wierszy, że wszędzie Amerykanie znajdują ceny przystępne. Za Niemcami poszły inne

kraje europejskie. Włosi zbudowali wspaniałe okręty transatlantyczne kursujące wprost z Nowego Jorku do Genui i Neapolu. Hiszpanja wydała sto milionów franków na propagandę swych wystaw w Sewilli i Barcelonie. Jugosławia uchwaliła budżet 250 milj. franków na budowę wygodnych statków do zwiedzania wybrzeży dalmackich. A ile wydała na propagandę turystyczną Polska? Prawie nic.”

Orgie podatkowe w Pułtusk.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Pułtusk odbył się jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko zbyt wygórowanym podatkom. Stanęły przedsiębiorstwa przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze, a nawet budki z wodą sodową(!) zamknięto. Kupcy narzekają na ogromnie ciężkie podatki w roku bieżącym. Są tacy, którym wyznaczono o 100%, nawet o 300% wyższe stawki niż w roku ubiegłym.

Niedobitki N. P. R. w Kieleckim łączą się z B. B.

(PAT) Na odbytem dnia 13 bm. nadzwyczajnym ogólnym zebraniu okręgowym Narodowej Partji Robotniczej w Kielcach postanowiono połączyć okręgową organizację N. P. R. z B. B. W. R. Jednocześnie zapadła uchwała połączenia związków zawodowych ZZP. z związkiem gospodarczym. W rezolucji zaznaczono, że idee, o którą walczyła dawniej NPR. reprezentuje dziś obóz marszałka Piłsudskiego.

(Uw. red. N. P. R. w okręgu wyborczym Kielce-Jędrzejów-Włoszczowa. była tak osłabiona, że podczas ostatnich wyborów w roku 1928 nie wystawiła własnej listy. W r. 1919 przeprowadziła jednego posła).

Znowu ukraińskie sprawy?

(PAT) Policja lwowska aresztowała ubiegłej nocy kilka osób silnie podejrzanych o dokonanie włamania do gmachu urzędu wojewódzkiego i rozbicie kas, mieszczących się w dyrekcji robót publicznych. Osobników tych odstawiono do aresztu.

Nieszczęście w kopalni pod Gliwicami.

(PAT) Na kopalni „Sosnica” w Gliwicach wydarzyła się katastrofa, która pochłonęła trzy ofiary. Zawalił się filar, który pogrzebał trzech ludzi. Udało się odgrzebać ciało jednej z ofiar, dwie pozostałe są nadal zasypane. Niema żadnych oznak, któreby wskazywały, że są one jeszcze żywe.

Piękny sukces lotnika francuskiego.

Samolot handlowy, wiozący 4 pasażerów, dokonał przelotu Paryż-Marsylja w ciągu 3 godzin 50 minut, pomimo niezmiernie ciężkich warunków atmosferycznych.

Telefon Bruksela — Jawa.

Dokonano pierwszej próby komunikacji telefonicznej pomiędzy Belgią a zachodnimi Indjami. Pierwszą rozmowę przeprowadził minister poczty z przedstawicielami rządu holenderskiego na wyspie Jawie.

Amerykanie głoszą: mieć szczęście w życiu — znaczy korzystać z nadarżającej się szczęśliwej okazji. Taką sposobność (ceny losów: ćwiartka - zł 10, połówka - zł 20, cały - zł 40) otwiera każdemu wrota do głównej wygranej 750.000, 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. na ogólną sumę

32 MILJONY ZŁOTYCH. Co drugi los wygrywa! tak, że jeśli ktoś kupuje dwa losy, to może z niemal matematyczną pewnością oczekiwać wygranej, bowiem istnieje prawdopodobieństwo 1:1. Wybrać należy kantor, mający ogólnie największą sumę wygranych. Kantorem takim, który jest największą i najszczęśliwszą kolekturą w kraju, jest

„NADZIEJA” we LWOWIE przy ul. Sykstuskiej nr. 6, zwłaszcza, że długoletnie doświadczenie wykazało, iż graczom tego kantoru sprzyja stale niebywałe szczęście. Od szeregu lat wypłaca „NADZIEJA” w każdej bez wyjątku Loterii główne wygrane, dlatego bezsprzecznie zasługuje na miano najszczęśliwszego kantoru Loterii. Tysiące ludzi wzbogaca rokrocznie zakupienie losów Loterii Państwowej. Kolektura „NADZIEJA” znana jest w całym kraju z swej solidarności i skrupulatności w załatwianiu klientów.

Ciągnięcie I-szej klasy odbędzie się już 17-go i 19-go bm.!

Ponieważ popyt na szczęśliwe losy kolektury „NADZIEJA” jest kolosalny, należy już dziś wystosować zamówienie następującej treści: Niniejszem zamawiam... losów całych po zł 40, ... losów połówek po zł 20, ... losów ćwiartek po zł 10, do 1-ej klasy. Należność w kwocie zł... niszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P. K. O., o którego załączenie do losów upraszam. Imię i nazwisko:..... Dokładny i czytelny adres:..... (12686)

Pielgrzymka polska w Kartaginie.

(KAP) Pielgrzymka polska w liczbie około 150 osób wyruszyła z Neapolu na Kongres Eucharystyczny na statku „Solunto”, na którym powiewały flagi polska i papiejska. W Palermo spotkało pielgrzymkę niezwykle serdeczne przyjęcie ze strony miejscowych XX. Salezjanów połączone z uczczeniem ks. kardynała Prymasa Hlonda, jako członka tego Zgromadzenia. W porcie czekała na pielgrzymkę polska młodzież z zakładów salezjańskich z orkiestrą, poczem przez miasto odbył się pochód do katedry, gdzie ks. Prymas Hlond odprawił nabożeństwo. Cały dzień wycieczka polska zwiedzała osobliwości Palermo.

Na statku obchodzono uroczyste imieniny ks. kardynała Hlonda i ks. biskupa Okoniewskiego, które wypadły w okresie podróży.

Pielgrzymka polska wzięła żywy udział w uroczystościach kongresowych.

Dnia 9 maja o godz. 8-ej r. udała się pielgrzymka polska ze statku „Solunto” do kościoła Notre Dame du Rosaie, położonego w dzielnicy arabskiej w Tunisie, gdzie Mszę św. odprawił ks. biskup Radoński; podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski, przedstawiając w nim znaczenie Kongresu Eucharystycznego dla północnej Afryki, gdzie przed wiekami kwitło życie bujnym chrześcijaństwem, gdzie pracowali Ojcowie Kościoła, jak św. Cyprjan i św. Augustyn i pisarz kościoła Tertulian i gdzie odprawiały się liczne synody. Chrystjanizm słumiony został przez islam, pozostały jednak po nim pamiątki w formie wykopalisk. Dzisiaj odżył na nowo i idzie naprzód, a dowodem tego życia jest dzisiejszy Kongres.

Następnie sekcja polska Kongresu przystąpiła do formalnych obrad, związanych z Kongresem. Zagał je JEM. kardynał Prymas Hlond, witając zebranie, poczem powołał na przewodniczącego ks. Pawła Sapię, prezesa komitetu do urządzenia międzyn. zjazdu na Kongres Euch. dla Polski; na sekretarza powołano p. Kalksteina z Gdyni, poczem pierwszy referat wygłosił JE. ks. biskup dr. Przeździecki z Siedlec n. t. „Eucharystja a prace misyjne”. W referacie tym przedstawił dogmatycznie, egzegetycznie i historycznie, że Eucharystja była, jest i będzie tem centrum, które jednoczy wszystkie narody i prowadzi je do jednego celu, t. j. do Boga i może przynieść pokój światu. Drugi referat wygłosił p. min. Pułaski z Paryża p. t. „Eucharystja w życiu religijnem emigracji polskiej”, gdzie na podstawie danych przedstawił, że Eucharystja dla społeczeństwa polskiego na obczyźnie jest

środkiem, krzepiącym i religijnie i narodowo Polaków. (Tekst referatu podaliśmy w n-rze 102 z 9-go bm. Przyp. Red.)

Trzeci referat i ostatni wygłosił ks. rektor Cieszyński z Poznania p. t. „Życie Eucharystyczne w Polsce”, przedstawiając historycznie, jak naród polski od chwili przyjęcia chrystjanizmu w doli i niedoli, tak najwyższe władze, jak i cały naród, skupiali około Eucharystji i jak idea Eucharystji przedstawia się w literaturze polskiej.

JE. ks. kardynał Hlond podziękował w serdecznych słowach referentem za budujące i piękne odczyty, zachęcając, aby członkowie Kongresu na podstawie wrażeń, wyniesionych z tryumfu Eucharystji na ziemi afrykańskiej, roznieśli po Polsce miłość Eucharystji, poczem udzielił wszystkim swego arcybiskupowskiego błogosławieństwa.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia sekcji polskiej wraz z dostojnikami polskimi w przedsiönku kościoła, który był dawniej pałacem arabskim.

Szajka handlarzy żywym towarem pod kluczem.

Wielki sukces policji paryskiej.

Francuskiej policji kryminalnej udało się zaarrestować 5 osób, których zawodem był przewóz młodych, przeważnie nieletnich dziewcząt przy pomocy fałszywych papierów do południowej Ameryki, gdzie te zostały oddane w pewnych domach publicznych..

Przed niedawnym czasem został komisarz paryski Priolet zawiadomiony listem anonimowym, że w regularnych odstępach czasu wywozi się masowo

młode dziewczęta z Bordeaux w niezwykłych okolicznościach do południowej Ameryki. Władze śledcze stwierdziły, że „przedsiębiorcami” tej afery było pięcioro osławionych opryszków, którzy mieli swoją centralę w jednej z kamienic paryskich. Na mocy znalezionej u nich materiału dowodowego zostali oni aresztowani.

Używali oni wszyscy pseudonimów, pod którym byli znani w Marsylii i w

Bordeaux. M. in. należąca do nich kobieta Celina Dick zwała się „Lisica”. Podczas gdy wyrodna ta kobieta i jeden z mężczyzn namawiali dziewczęta do emigracji, starali się dwaj inni o sfalszowane papiery, a piąty z szajki towarzyszył dziewczętom aż do portu, gdzie pomocnicy przejmowali na siebie obowiązek eskortowania ofiar do portów amerykańskich.

Władze przypuszczają, że w ten sposób wywieziono w przeciągu ostatnich miesięcy kilkaset młodych lekkomyślnych dziewczyn. Dowiedziono aresztowanym, że banda za każde z tych dziewcząt dostawała po 8 do 10 tys. franków oraz zwrot wszystkich kosztów. Godne zanotowania jest również, że dziewczęta wywożono także do Kanady.

Banda składała się z żywiolów najgorszego gatunku. Jeden z jej członków np. był już 14 razy karany, w tem cztery razy za zabójstwo. Dotychczas nie stwierdzono, czy szajka obecnie unieszkodliwiona zajmowała się wywozem dziewcząt i z innych krajów Europy. W każdym razie należy się władzom śledczym uznanie, że zdołały wykryć tę ohydłą szajkę i osadzić ją za kratami.

Rejestracja kościołów w Rosji sowieckiej.

(KAP) Według doniesienia z Moskwy, komisariat dla spraw Wielkiej Rosji wydał rozporządzenie, że wszelkie instytucje religijne muszą być zarejestrowane. Organizacje kościelne, które nie zarejestrują się do dnia 1 października rb., będą natychmiast zamykane przez władze sowieckie w drodze przymusu a własność ich zostanie skonfiskowana na rzecz państwa.

Aleksander Zajdlisz.

27

Duch i Krew

Powleść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Liliu, czy i ty tak kochasz Tatry, jak ja? Bo ja bez nich żyć nie mogę — co rok choć raz muszę ujrzeć krzyż na Giewoncie..

— Ta miłość nas nie rozdzieli... nie jestem zazdrosna... nie a nie.

— I dzielił ją ze mną?

— O tak, tak... o to między nami nigdy sporu nie będzie..

— Czy Mira już wie?

— Wiesz... zapomniałam zupełnie o tej niby przyjaciółce.

— Ach i ja pragnąłbym, byś o niej zapomniiała.

— Nie biorę ci za złe tego życzenia. To nie będzie nasza przyjaciółka domowa.

— Brr... Ale jak się jej pozbyć?

— Wiesz, ja jej nic nie powiem. Obrzuci się..

— Oby... ale wątpię.

Samochód jechał teraz ulicą Nowotarską, zabudowania były tu bardzo nie równe. Obok wspaniałych, nowoczesnych gmachów nie brakło i starych drewnianych wili. Niektóre z nich konserwowano, jako zabytek dawnego stylu, ale były i takie, które niepotrzebnie jeszcze istniały. Skręcili w Aleję Staropoleńską. Tu znowu byli w dzielnicy nowoczesnej, zwarto zabudowanej wysokimi domami. To była dzielnica handlowa i urzędnicza, której w stu-

tyśmianym mieście braknąć nie mogło. Przejechali obok pływalni, której majestatyczna kopuła przy świetle słonecznym mniej fantastycznie wyglądała. Dreszcz rozkosznych wspomnień przeszedł przez nich jak prąd elektryczny. Spojrzeli na siebie i zrozumieli się.

— Pamiętasz?

— Mój Boże, Liliu, zdaje mi się, że to tak dawno, że tak ogromnie długi okres przeżyliśmy — a to wszystkiego były dwa tygodnie..

— Ale te dwa tygodnie przyniosły więcej wrażeń i przeżyć, niż całe lata.

— Istotnie, czas to bardzo względne pojęcie.

Samochód stanął przed dużym ale niezbyt wysokim gmachem o zgrabnej kolumnadzie. Momentalnie zajęła niedużą platforma, na której dwóch tragarzy złożyło bagaż. Leon i Lila weszli do obszernej hali i zakupili bilety. Okienek było pod dostatkiem, więc niepotrzebowali długo czekać w kolejkach. Wyszli na okrągłą platformę, podobną do peronu kolejowego. Peronów takich było kilka, przy każdym stał olbrzymi samolot, który zarazem swojemi skrzydłami pokrywał peron. Każde z nich mogło mieć — oceniając na oko — jakie 30 metrów rozpiętości. Dach był więc niezły. Leon wszedł pierwszy do kajuty i podał właśnie rękę Lili, gdy przed oczyma mignął im tęczy szal, a zaraz potem twarz Bergerówny.

— Ładna przyjaciółka... ledwo żyje... tak się zdyszałam... Mój samochód przejechał dwa psy... a dziecko o mało co... A niech cię też... Co ucieczka? Razem... no, no... przyznaj się?

Lila spojrzała z rozpaczą na Leona. — Przepraszam pana, że nie powia-

domiłem, ale dostałem depezę... był taki pośpiech..

— Lila też dostała depezę?

— No, ja nie... ale..

— Ja się domyślałam... gratuluje, gratuluje... cieszę się bardzo. Niech wam bogini Wenus sprzyja! Ach nie, przepraszam... wy raczej świętą Zytę weźmiecie za patronkę! A może inną cnotliwą dziewczę?

Leon chciał wybuchnąć, ugryzł się w wargi. Lila spojrzała na niego beznadziejnie. Zapanowała chwila kłopotliwego milczenia. Przerwał ją głos megafonu, wzywającego do wsiadania w kierunku Kraków..

— Pożegnaj pana Berwińskiego.

— I odemnie... proszę powiedzieć, że napiszę do niego..

— A ja, czy otrzymam znak życia?

Na szczęście drzwi zamknęły się w tej chwili, schody podniosły się. Motory zahuczały głuchym, przytłumionym warkotem. Samolot wznosił się pionowo do góry, pracując w tej chwili wertykalną śmigłami. Mira stała jeszcze na dole i kiwała batikowaną chusteczką. Ale oni już nie patrzyli na nią.

Siedzieli na wygodnych fotelach w luksusowo urządzonej kabinie, o ścianach bocznych z dużymi oknami, które jednak można było zasłonić. Przedział obliczony na sześć osób, był pusty. Samolot wzbijał się wciąż jeszcze w górę. Wreszcie drgnął i opadł nagle o kilka metrów, co było dosyć nieprzyjemnym. Teraz zaczęły działać śmigła frontowe i maszyna ruszyła naprzód. Tatry w całej rozciągłości leżały pod nimi, jak mapa plastyczna. Nałożyli niebieskie okulary, bo oczy bolały od białego blasku. Przez niebieski pryzmat krajobraz nabrał osobliwego charakteru o

dziwnym nieopisanym uroku. Śnieżne, niebotyczne turnie mały teraz szybko i coraz to nowe pasma gór ukazywały się na horyzoncie. Leon wyjął z futerału lornetkę, którą miał zawieszoną na szyi.

— Patrz, Liliu, tam ten szczyt! Wiesz? — Podał jej szkło. — Ten ostry... to Lodowy. A pod nim przełęcz. Czy zapomniał ją kiedy?

— Chyba nawet nie w przyszłym życiu — jeśli takie jest..

— O, jest, jest..

Ale odczuł to jednak, jak lekkie ukłucie, że ona wątpi o tem, co dla niego jest rzeczą tak oczywistą. Cień jakiś przeleciał przez jego duszę... taki, jaki od ich samolotu padał na ziemię. Taka myśl nawinęła się Leonowi. Ale cień samolotu nie ginął, lecz szedł za nimi, jak nieodzowny towarzysz.

Tatry mały coraz bardziej. Nad krajobrazem górował teraz olbrzymi stożek Babiej Góry. Ale i ten po chwili zniknął. Góry przeszły w pagórki i przed nimi wystrzeliły wysokie wieże i wyższe od nich niebotyki Krakowa. Jedynie kościół Marjacki wynosił się dumnie nad wszystkimi nowoczesnymi maszynami.

Samolot opuścił się. Doznali teraz nieprzyjemnego wrażenia, że grunt usuwa się z pod nóg. Przedmioty na ziemi rosły z szaloną szybkością. Płatowiec osiadł lekko na ziemi i wsunął się na peron aerportu krakowskiego. Panował tu ruch ogromny, jak w ulu. Samoloty wznosiły się i opadały. Były między nimi mniejsze maszyny, ale i kolosy, przewyższające znacznie samolot, którym przylecieli Leon i Lila.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sensacje nowego rozkładu jazdy. Radca miejski, który umiał chodzić koło swego interesu.

Nowy rozkład jazdy, który na naszych kolejach wchodzi w życie z dn. 15 bm., wprowadza cały szereg pierwszorzędnych i zasadniczych ulepszeń i inowacji na naszych kolejach.

Polskie linie kolejowe miały dotąd opinię najpункtualniejszych, najczystszych i najwygodniejszych w Europie zwłaszcza na swych odcinkach tranzytowych, odbiegały jednak od swych europejskich koleżanek małą szybkością jazdy i zbyt częstym zatrzymywaniem się wielkich pociągów pospiesznych.

Gdy rapidy francuskie mają zasadnicze szybkości 100 i 110 km. na godz., nasze wyjątkowo tylko przekraczały dotąd 60 km.

Francuskie, niemieckie czy włoskie nie zatrzymywały się setkami kilometrów (Paryż—Nansy 362 km.), nasze stawały co 60—80 km. (Warszawa—Skierniewice, Warszawa—Łowicz, Kraków—Tarnów i t. d.).

Nowy rozkład jazdy kasuje przy międzynarodowych pospiesznych pociągach zwł. — Zbąszyń—Niegorełło stawanie na wielu stacjach, na pozostałych skracając postoje do minimum. I tak posp. pociągi nie będą już się zatrzymywały w Łowiczu, biegnąc Warszawa—Kutno (ok. 130 km.) bez zatrzymania. Skasowano też dla niektórych pociągów pospiesznych postoje w Skierniewicach, Radomsku, Zawierciu, Szczakowej, Puławach, Nałęczowie, Smetowie, Pelplinie, Dąbrowie, Słupcy, Żychlinie i szeregu innych. Jeśli się zważy, że we Francji nawet 100-tysięczne miasta jak Rouen, Chalon-sur-Marne, Epernay są codziennie przez niektóre pociągi mijane bez zatrzymania, to reformę Min. Kom. musimy uważać za ze wszechmiar pożądaną.

Nadto na wielu szlakach znacznie podniesiono szybkość pociągów zarówno pospiesznych, jak i osobowych. Te pierwsze puszczono z zasadniczą szybkością 70 km. na godzinę z prawem zwiększania do 80 i więcej (np. odcinek Poznań—Zbąszyń do 100 km na godz.).

Obiedwie te reformy znacznie skróciły czas jazdy między poszczególnymi ośrodkami. Obecnie Warszawa—Poznań przebywać się będzie w 5 godz. i 5 min. (dawniej 5½—6, a w 1919 roku 10½ godz.). Również skróci się droga z Warszawy do Krakowa o 25 min., a zwłaszcza z Krakowa do Zakopanego i Krynicy, gdzie czas drogi skróci się o 15 do 20% np. Kraków—Zakopane w 3 godz. 50 m. zamiast 4 godz. 35 min. (w 1922 r. 6 godzin!). Temu wybitniejszemu skróceniu ulegnie podróż z Warszawy do Zakopanego i z Warszawy do Krynicy. Czas drogi nad morze (Gdańsk, Gdynia, Hel) również ulegnie znacznemu skróceniu, podobnie jak droga do Lwowa.

Trzecia inowacja, to nowe międzynarodowe pociągi do Moskwy i Berlina niezmiernie ważne w ruchu tranzytowym. Dają one drugie na dole bezpośrednie połączenie między

tychmiastami (wyjazd z Berlina rano, z Warszawy o 7,20 wiecz., przyjazd do Moskwy wieczorem **nazajutrz**) dotąd z Berlina do Moskwy przyjeżdżało się **trzeciego dnia** rano).

Również sama Warszawa zyskała nowe szybkie i bardzo wygodne połączenie z temi stolicami.

Droga postępu polskiego kolejniactwa nie została, rzecz prosta, temi reformami zakończona. Przeciwnie, powinna być bodźcem zwłaszcza dla naszych inżynierów drogowych do stopniowego powiększania szybkości naszych pociągów tem konieczniejszego, że i zachodnia Europa też ciągle przyspiesza bieg swych pociągów, a ostatnio Rumunja (Bukowina — Ekspres) i Rosja sowiecka (Kurjer Leningrad—Moskwa) wprowadziła pociągi, które szybkością swą znacznie wyprzedziły nasz dotychczasowy dorobek kolejowy.

K. E. K.

Nowa niespodzianka w procesie berlińskim braci Sklarków.

Od kilku miesięcy już toczy się w Berlinie bardzo ożywione śledztwo w sprawie braci Sklarków, którzy umieli przy pomocy łapówek zjednać sobie cały szereg wyższych urzędników magistratu stolicy Niemiec z prezydentem Bössem na czele. Czytelnicy nasi pamiętają aferę, kiedy to wykryto miljonowe nadużycia oraz stwierdzono brzydka rolę, jaką w tej sprawie odgrywali ci dygnitarze miejscy. Niejedną z nich poszedł już w odstawkę, niejedną siedzi za kratami.

Obecnie śledzą pisma berlińskie z wielkim zainteresowaniem badania, mające stwierdzić udział w tej całej aferze radcy Buscha. Sprawa jego ma tylko bardzo luźny związek ze Sklarkami, a właściwie natrafiono na jej ślad dopiero w jakimś czasie

pierwszych odkryciach. Chodzi mianowicie o prowizję, jaką bezprawnie przy pomocy ciemnych machinacji pobrał ów radca przy zakupie przez miasto majątku Nowy Kladow pod Spandawą.

Majątek był własnością niej. pani von Brandis. Ponieważ miasto miało interes w tem, aby nabyć majątność, rozpoczęły się rokowania, przyczem pośrednikiem był jakiś rewizor ksiąg, który miał otrzymać 4% od sumy sprzedaży. Cenę 3,25 mk. od metra kwadratowego zniżono na końcu na 2,50 mk. i sprzedaż miała już być uskuteczniłą, kiedy nagle wysunął radca Busch „niebezpieczeństwo”, jakie zagrażało transakcji. Twierdził on bowiem, że majątek zamierza nabyć jakieś zagraniczne konsorcjum i cenę podbija w górę. Władze miejskie po dłuższych wahaniach usłuchały rady Buscha i przyznały przedstawicielowi tego „konsorcjum” jako odstępną horendalną sumę 235 tys. marek. Majątek Nowy Kladow przeszedł w ten sposób już bez dalszych przeszkód w ręce miasta Berlina.

Co się jednak okazało? Otóż to, że przedstawiciel rzekomego konsorcjum, niejaki Lutki, był tylko „strohmannem” radcy Buscha, t. j. osobą podsuniętą celem wydużania poważnej prowizji. Przy rewizji mieszkania Buscha istotnie znaleziono kwit opiewający na tę sumę, tak że winę tego sprytanego — jak dla swojej kieszeni — dygnitarza zdaje się być zupełnie potwierdzoną.

Pan Dewey, obrabowany w Rumunji,



stał się żywą reklamą polskich perkalików i polskiej golizny.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA, 15. 5. (PAT). Wczoraj odbyła się w gmachu P. K. O. w Warszawie konferencja prasowa w związku z zapisaną przez skarby państwa pożyczką wewnętrzną na cele budowlane. Przewodniczący syndykatu gwarancyjnego banku dr. Gruber zaznajomił obecnych z najważniejszymi zasadami premjowanej pożyczki bankowej.

WARSZAWA. Krwawa walka z bandą złodziejską. W Raszynie pod Warszawą policja stoczyła walkę z bandą złodziei, składającą się z 4 mężczyzn i 2 kobiet. Złodzieje usiłowali dokonać włamania do składu Hofmana, na widok policji jednak rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów. Jeden policjant został ciężko ranny w brzuch. Złodzieje zdołali zbiec do pobliskich lasów, gdzie się ukryli.

WILNO. 60 hektarów lasu pastwą płomieni. Na odcinku granicznym Wizajny w lasach państwowych leśnictwa Reguly, wskutek niewyjaśnionego dotychczas powodu, wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło około 60 ha lasów. Pożar trwał kilka godzin i został zlikwidowany dzięki energicznej akcji oddziału pobliskiego K. O. P.

WARSZAWA. Krwawa bójka szewców. Ulica Pawia w Warszawie była terenem krwawych walk między dwiema bojówkami związku kamaszników. Komunizujący związek kamaszników ogłosił strajk, któremu przeciwstawił się związek pozostający pod wpływem zbuntowanych komunistów i wysłał na miejsce bojówkę w celu uniemożliwienia prac w warsztatach. Członkowie organizacji Bundu utworzyli samoobronę. Pod wieczór dwie bojówki spotkały się na ul. Pawiej. Wynikła bójka, a następnie strzelanina, w czasie której jeden z bijących się został ciężko ranny. Policja aresztowała 10 osób.

LWÓW. Czerwony kur połknął znowu 50 tys. zł. We wsi Buczały, pow. Rudki, woj. lwowskiego, wybuchł groźny pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień powstał w jednej ze stodoł, poczem rozszerzył się na inne zabudowania, niszcząc 5 domów mieszkalnych, 5 stajen i 3 stodoły. Wysokość strat wynosi około 50.000 zł.

Zjednoczenie Kolejowców u ministra komunikacji.

Minister Kühn przyjął wczoraj wydział wykonawczy Zjednoczenia Kolejowców Polskich z prezesem inż. Łopuszańskim na czele.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi szereg postulatów, domagających się natychmiastowego załatwienia, a m. in. konieczność jaknajrychlejszego zlikwidowania redukcji dni pracy na kolejach w wydziałach mechanicznym, drogowym a częściowo i w eksploatacyjnym.

P. minister zapowiedział, że w najbliższym czasie wyda zarządzenie, zmierzające do stopniowego przywrócenia pełnego tygodnia pracy w tych trzech wydziałach.

Manewrów w tym roku nie będzie

wobec wysokiego poziomu wykształcenia armji.

Jak informują ze sfer miarodajnych, władze wojskowe nie zamierzają urządzić w roku bieżącym manewrów wojskowych z udziałem większych jednostek wojskowych.

Decyzję tę powzięto z uwagi na to, że manewry wojskowe, przeprowadzone w latach ubiegłych, dostatecznie wykazały stopień wykształcenia wojska, wobec czego niema potrzeby urządzania nowych manewrów.

W roku bieżącym odbędą się, jak zwykle, normalne ćwiczenia wojskowe w różnych punktach państwa.

Ruina księcia Leopolda w Złotowskim

z powodu nadużyć administratora.

W powiecie złotowskim na pograniczu polsko - niemieckim po stronie niemieckiej znajdują się ogromne majątki pruskiego księcia Leopolda Fryderyka Hohenzollerna.

W ostatnich czasach wykryto olbrzymią aferę złodziejską, w którą wmieszani są zarządcy jednego z majątków, popelniający od dłuższego czasu znaczne nadużycia.

W aferę tę ma być wmieszany również główny zarządca majątków, tajny radca ekonomiczny Kuhlrow — prezes osławionego „Ostmarkenvereinu” w Złotowie.

Pod jego to rządami majątki, które dawniej znajdowały się w kwitującym stanie, dziś są tak zniszczone, że nie jest wykluczona możliwość licytacji.

Oczywiście z tego powodu nacjonalisci będą żądać od rządu Rzeszy pomocy pieniężnej „dla obrony zagrożonych przez Polaków kresów wschodnich”.

W Niemczech ma być podwyższona stawka ubezpieczenia od bezrobocia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 5. W komisji budżetowej Reichstagu omawiano bardzo szczegółowo sprawę zasiłków dla bezrobotnych, przyczem wskutek stałego wzrostu liczby bezrobotnych okazało się, że brak będzie bardzo wielkich sum w budżecie na pokrycie pomocy dla pozbawionych pracy. Wobec tego proponuje rząd Rzeszy podwyżkę stawek od bezrobocia w

wysokości ponad ¼% ogólnego dochodu ubezpieczonych. Nacjonalistyczny poseł Schmidt ze Szczecina oświadczył, że według jego obliczeń deficyt spowodowany koniecznością większych wydatków na bezrobocie wyniesie 400 milionów marek. Ta olbrzymia suma poważnie ciąży na budżecie Niemiec, który i tak jest niebardzo zrównoważony. B

Międzynarodowi oszuści w ręku policji warszawskiej.

Warszawska policja śledcza aresztowała w Warszawie kilku międzynarodowych oszustów, którzy dokonali szeregu oszustw na szkodę firm wiedeńskich. Dyrekcja policji wiedeńskiej zwróciła się do polskich władz śledczych z prośbą o aresztowanie obywatelki węgierskiej niejakej Ilany Mihalyi, zamieszkałej w Wiedniu, która za sfalszowane weksle wyłudziła od siedmiu wiedeńskich firm, handlujących owocami — towarów na około 179.000 szylingów, czyli 224.000 złotych, poczem zbiegła prawdopodobnie do Warszawy. Policja stwierdziła, że Ilana Mihalyi zamieszkuje bez meldowania w jednym z pensjonatów. Poszukiwaną, cudzo-

ziemkę zastano przy kolacji z jej mężem Józefem Mihalyi. Podczas rewizji przy Józefie Mihalyi znaleziono 14.000 złotych gotówką, żona jego posiadała tylko biżuterję. Ilana Mihalyi była przywódczynią międzynarodowej bandy fałszowania weksli. Wskutek oszustw, uprawianych przez bandę, szereg firm wiedeńskich stanął na progu ruiny, m. in. zrujnowaną została doszczętnie firma Mathias Jonke. Na wieść o bankructwie żona właściciela firmy, Franciszka Jonke i brat właściciela popełnili wspólnie samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Władze austriackie zwróciły się w drodze dyplomatycznej o wydanie aresztowanych oszustów.



WŁADYSŁAW ORKAN,
poeta i literat.

Echa tragedji w domu lekarza w Sieradzu.

W związku ze straszną tragedją, która wydarzyła się w domu lekarza dr. Artura Schroedera, podajemy bliższe szczegóły:

Dr. Schroeder wróciwszy z przechadzki ze swą jedyną córeczką, wyjął rewolwer, chcąc go oczyścić. W chwili gdy się odwrócił, rewolwer chwyciło dziecko i zaczęło nim manipulować. Padł strzał, który ugodził je śmiertelnie. Dr. Schroeder kochał dziecko swe nad życie i nie mógł przeboleć tej straty. Skierował broń do siebie i oddał kilka strzałów, z których jeden zranił go w okolicę serca. Rana okazała się niebezpieczną, jednak dzięki staraniom lekarzy specjalistów zdołano Schroedera utrzymać przy życiu. Dr. Schroeder cieszył się jak najlepszą opinią wśród miejscowych kół obywatelskich, to też wiadomość o strasnej tragedji wywołała silne wrażenie.

Przeszło pół miljarda marek gotówki dla niemieckiego Wschodu. Poza to otrzyma rolnictwo wschodnio-niemieckie gwarancje rządowe w wysokości 1.100.000 marek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 5. W dniu wczorajszym przyjął rząd Rzeszy ostatecznie program pomocy dla Wschodu, który w swojej rozciągłości przewyższa oczekiwania prowincji wschodnich i stanowi wyraźny dowód **rozrzutności i ukrytych zamiarów niemieckich w stosunku do swojego sąsiada na wschodzie.**

Program wschodni składa się z dwóch głównych pozycji: 1) z wydatków, subsydjów itp. pieniężnych z ram budżetowych. przyczem na rok bieżący ma zostać wydanych w tym celu 116 milionów marek, które częściowo uwzględnione zostały w budżecie ogólnym, częściowo zaś mają się znaleźć w budżecie dodatkowym. Na następne 4 lata przewidzianych jest po 100 milionów marek rocznie, a na rok szósty dalszych 50 milionów tak, że łącznie w ciągu 6 lat rząd Rzeszy wyasygnuje gotówką 550 do 600 milionów marek.

Drugą część programu pomocy wschodniej stanowią gwarancje Rzeszy oraz Prus dla ulżenia rolnictwu, które się zapożyczyło na hipoteki majątkowe. Zarówno Rzesza jak i Prusy gwarantują rolnikom po 550 milionów marek każde. Olbrzymia ta suma ma być przeznaczona nietylko na hipoteki, ale również na **zniżki podatkowe, taryfowe i pomoc kredytową.**

Pożar młyna.

Żnin, 16. 5.

W Foluszu pow. żnińskiego spłonął młyn wodno-motorowy wraz z urządzeniem i zapasami zboża. Szkody wynoszą około 150 000 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar był następstwem zbrodniczego podpalenia.

Drugi kolonista polski wyjechał do Angoli.

Za Michałem hr. Zamojskim wyjechał do Angoli jako osadnik ziemianin Tadeusz Dekański, który zamierza na stałe osiedlić się w Angoli.

Jak to było w Gdyni?

Jak sobie zapewne Szanowni Czytelnicy przypominają, zajścia w Gdyni z okazji zjazdu Młodego Obozu Wielkiej Polski rozmaicie były przedstawiane przez rozmaite pisma, zależnie od ich zabarwienia politycznego, a przez Polską Agencję Telegraficzną (PAT) specjalnie niekorzystnie dla zjazdu samego. Z tego powodu ukazały się liczne protesty w prasie endeckiej, która sama lubi być skrajnie stronnicza, ale innym chętnie stronniczo wypomina. Zdaje się jednak, że w tym przypadku przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej nie był tak bezstronny, jak być powinien, bo głosy protestu odzywają się także ze strony niezainteresowanej.

Oto Blok Gospodarczy w Gdyni, obejmujący wszystkie poważniejsze organizacje tamtejsze, rozesłał do prasy następującą rezolucję:

My obywatele Gdyni, przedstawiciele sfer gospodarczych jako Bloku Gospodarczego, przedstawiający **znacznie większość stałej ludności w Gdyni**, protestujemy stanowczo przeciw twierdzeniom „Polskiej Agencji Telegraficznej”, że w dniu 3 i 4 maja br. obywatelstwo Gdyni usiłowało rozbić zebranie „Młodego Obozu Wielkiej Polski”.

Protestujemy przeciw temu, ażeby nas spokojnych obywateli pracujących dla dobra Państwa Polskiego i rozwoju Gdyni, utożsamiano z **metami portowemi**, podburzającymi przez agitatorów. Żadamy w przyszłości od władz miarodajnych, aby zjazdy

i wycieczki przybywające do Gdyni, były chronione przed podobnymi napadami.

Żadamy sprostowania Komunikatów Paty z dnia 4 i 5 maja br.

(Następują podpisy.)

Poważni obywatele Gdyni słusznie bronią się przeciw posądzaniu ich o urządzenie burd. Zauważyć jednak należy, że endecja niesłusznie zgromadziła swoje kadry bojowe w mieście portowym, które leży na oczach Europy — i do tego w dniu święta narodowego, którego waśniami wewnętrzną zakłócać nie należy.

Bardzo słuszne stanowisko zajął w tej sprawie poważny i rozważny „Dziennik Gdyni”, który nazajutrz po zjeździe taką trafną zamieścił uwagę:

„Tutejszy teren nie powinien nigdy być miejscem awantur i porachunków partyjnych i politycznych. Szkodzi to opinii Polski zagranicą, bo na Gdynię zwrócona jest uwaga prawie całej Europy.”

Pozatem stwierdził „Dziennik Gdyni”, że Młodzi Obozu Wielkiej Polski zachowali się wyzywająco wobec organizacji, które w pochodzie świątecznym im się nie podobały. Poważne obywatelstwo gdynińskie w całej tej awanturze udziału nie brało.

Stwierdzamy to chętnie w imię bezstronności, której zawsze hołdowaliśmy i hołdować będziemy, choć stronictwo obwiepolan w stosunku do innych, a do nas w szczególności tej zasady nie uznaje.

Śmierć „Czarnej Mańki” przed sądem niemieckim.

Rozprawa toczy się częściowo w języku polskim.

W Neustrelitz w Meklemburgji toczy się obecnie sensacyjny proces, niezwykły z tego powodu, że zarówno o-

skarżeni w liczbie 5 jak i świadkowie, których dotychczas przesłuchano 112, władają tylko językiem polskim, tak, że trzeba słuchać zenań w ich języku czystym. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie „Czarnej Mańki”, członkini bandy włamywaczy. O czyn ten podejrzani są członkowie tej bandy, którzy widocznie obawiali się, aby dziewczyna, której zadaniem było wynajdywanie możliwości kradzieży, ich nie wyspała. Podczas jakiejś libacji bowiem odgrażała się ona, że nie da się krzywdzić i w najgorszym razie nie waha się pójść do policji...

Proces budzi duże zainteresowanie, a sprawozdania z jego przebiegu wypełniają czołowe łamy berlińskich pism brukowych.

Dr. Zemke z Czerska przed sądem w Chojnicach.

(Pierwszy dzień rozprawy).

Jak już donosiliśmy, przed Izłą karną Sądu Okręgowego w Chojnicach rozpoczęła się dn. 14. bm. rozprawa sądowa przeciw dr. Zemkemu z Czerska. Akt oskarżenia zarzuca mu: 1) defraudację drzewa wojskowego na około 500.000 zł; 2) mając powierzchnią zwózkę drzewa wojskowego, takowe sobie przywłaszczył a odsyłał drzewo gorsze.

Współoskarżonym w tej sprawie jest p. Piotr Nosiński z Bydgoszczy, który według aktu oskarżenia drzewo nieprawie przez dra Zemkego przywłaszczone, sprzedał.

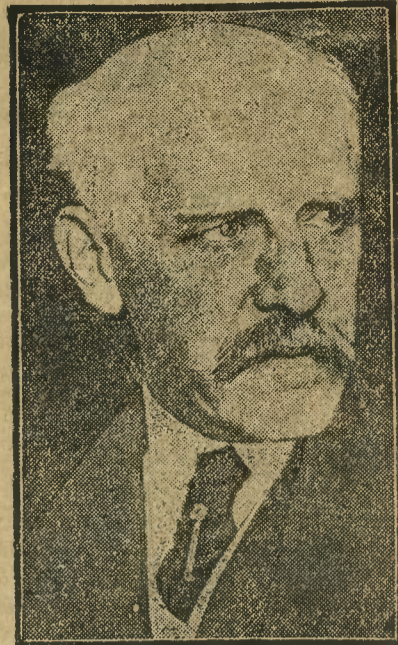
Na podstawie rozprawy z pierwszego dnia sprawa przedstawia się w ogólnych zarysach nast.:

W r. 1920-21 p. dr. Z. wówczas lekarz-porucznik przy D. O. K. w Grudziądzu zawarł z Działem Kwaterunkowym Bud. D. O. K. (D. O. G.) w Grudziądzu umowę prywatną, dotyczącą zwózki około 24.000 metrów drzewa z lasów państwowych na użytek poszczególnych oddziałów wojskowych na Pomorzu. Początkowo, jak tłumaczy osk. dr. Z., umowa dotyczyła wyłącznie zwózki. Dla ułatwienia jednak wykupu drzewa z lasów, zawarto umowę tego rodzaju, iż oskarżony drzewo wykupował w poszczególnych rejonach, dostawiał je na kolej, a później się rozliczał z D. B. K., odbierając początkowo 75% a później po skończonym obrachunku dalsze 25% należności za drzewo i zwózkę.

Otóż wnosząc z aktu oskarżenia i z kilku dotąd przesłuchanych świadków, dr. Z. zamiast drzewa państwowego dostarczał mniej warto-

ściowe drzewo prywatne, a drzewo państwowe sprzedawał prywatnym odbiorcom. Oskarżenie zarzuca dr. Z., że 15 wagonów drzewa sobie przywłaszczył. A kiedy D. B. K. został zlikwidowany i odnośną agendę objął inny urząd, wtedy podobno akta zginęły, a z pozostałym drzewem robiono świetne interesy. Doszło do tego, że kiedy miasto Koźmin od osk. Nosińskiego zakupiło ilość drzewa tak wielką, że nie było miejsca do zładowania go, tak iż złożono je na polu, gdzie pewna ilość zginęła, osk. N. rzekomo oświadczył gotowość dodania kilku wagonów drzewa, bo o kilkaset metrów — jak twierdził — mu nie chodziło. Należy zaznaczyć, iż wówczas z powodu braku węgla, drzewo było trudno dostać. Prywatnego było mało i bardzo drogie, państwowego drzewa osoby prywatne wogóle nie otrzymywały, zaś dr. Z. wzgl. jego zastępca i przyjaciel Kelch handlowali, jak twierdzą świadkowie, drzewem państwowem. Drzewo, za które dr. Z. płacił jako za przydziałowe dla wojska po 60 mk, sprzedawał handlarzom po 3000 mk, a wojsko nie otrzymawszy tego drzewa od oskarżonego, zakupowało od tychże handlarzy (Targowski — Bydgoszcz) przez oskarżonego dr. Z. sprzedane drzewo po cenie zwykłej, to znaczy nie niżej 3000 mk. Tak się przedstawia sprawa na podstawie rozpraw oskarżenia i zeznań oskarżonych i świadków.

Oskarżony dr. Z. tłumaczy się, że zawarł ugodę z D. B. K. co do zwózki drzewa, które jakoby wojsko nabywało bez cen ulgowych. Z powodu braku węgla, wojsku zależało na



FRITHJOFF NANSEN,
sławny badacz okolic podbiegunowych,
zmarł w Oslo.

Właściciele kin do ministra.

(PAT.) W myśl uchwały rocznego walnego zjazdu **właścicieli kinoteatrów województwa poznańskiego i pomorskiego** z udziałem delegatów zrzeszenia warszawskiego i łódzkiego, przewodniczący p. Neuman przesłał na ręce p. ministra spraw wewnętrznych Józefowskiego telegram z wyrazami podziękowania za uregulowanie spraw kinowych, przedeszktykiem w dziedzinie **ustalenia wysokości stawek podatkowych.**

Przez stworzenie centralnego urzędu filmowego — czytamy w depeszy — oraz przez określenie wartości filmu przez ministerstwo, stworzony został pierwszy etap do unormowania stosunków kinematograficznych, co da możliwość **rozwoju rodzimej produkcji filmowej** i kinematografii wogóle oraz prowadzenia propagandy państwowo-społecznej w kinach.

Co to jest „Togal”?

Tabletki-Togal są skutecznym środkiem przeciwko **reumatyzmowi, podagrze, grypie, bólowi nerwowym i bólowi głowy, migrenie i przeziębieniu.**

Nie wyrządzają sobie szkody, używając innych małowartościowych środków. Według referatnego poświadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania Togalu. Nabyć można we wszystkich aptekach. Nr. registr. 1364. Cena zł. 2.— (9838)

rychlej dostawie drzewa opałowego. Osk. li-kwidował las rodzinny 70—80 mórg, a przytem zakupił 15 mórg lasu od sąsiadów. Gdy więc były trudności w dostarczeniu drzewa państwowego dla wojska, użytkowano jego własne zapasowe drzewo — tak wywodzi oskarżony, a później w zamian brano drzewo fiskalne.

Przew.: To pan tak zarządził? Przecież drzewo prywatne jest mniej wartościowe.

Oskarżony jest zdania, że drzewo prywatne tak źle nie było i powiada, że te zmiany nie on zarządził, lecz p. Kelch.

Przew.: Kto jest p. Kelch?

Osk.: Mój były prokurent, wydany do Niemiec ze względów politycznych w r. 1921.

Zarazem zwraca p. przewodn. uwagę na charakterystyczną sprzeczność w zeznaniach dr. Z. między tem, co twierdził dotąd, a co twierdzi dziś. A mianowicie na obecnej rozprawie twierdził, że drzewem przeznaczonym dla wojska dysponować nie mógł. Poprzednio zaś podczas przesłuchów i na poprzednich dwóch rozprawach dowodził, że drzewo to było jego własnością i mógł niem dowolnie dysponować i chodziło tylko o to, aby odnośną ilość drzewa dostarczył. Gdy się zaś powoływało na treść umowy, twierdził, że później zawarł drugą umowę, czemu dzisiaj przeczy.

Oskarżony Nosiński znał Kelcha jako prokurenta p. dr. Z., jednak p. Nosiński zakupując drzewo od różnych osób — ponieważ drzewa było wówczas dużo — zaznajomił się z nim dopiero na skutek anonsu, gdy Kelch był już w Gdańsku.

Na tem kończą się zeznania oskarżonych. Po południu rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Po przesłuchaniu 5 świadków przerwano rozprawę do następnego dnia.

Kino Kristal

Początek o 7 i 9, w niedzielę o 3,30. Zniżki ważne do rozp. i seansu.

Dziś, w piątek premiera. Największe arcydzieła filmowe monumentalne doby obecnej. Arcydzieło to znane jest „filmem dwu tytanów” Lupu Picka i Abła Gance'a z potęgą wstrząsającą i niezrównaną maestrią pod tytułem

Więzień Wyspy Św. Heleny

W rol. głównych
WERNER KRAUSS
jako Napoleon
HANNA RALPH
jako jego kochanka

Albert Bassermann
Philippe Hériat
Teodor Loos i w. i.

Ostatnia miłość Napoleona to ostatnia miłość nie cesarza, ale człowieka, który wszystko zdążył w swym życiu poznać.

Nadprogram:
Najnowszy
Tygodnik.

DZIS PREMIERA!
PRAWO KRWI
W ROLI GŁÓWNEJ:
KEN MAYNARD

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 maja 1930 roku.

KALENDARZYK

Dziś: † Jana Nep., Andrzeja Boboli.
Jutro † Ubalda, Paschalisa.
Wschód słońca: godz. 4,5.
Zachód słońca: godz. 19,48.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 12 bm do poniedziałku dnia 19 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 39.
- 2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 14.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa prac malarskich i grawiur prof. Karola Mondrała.

— **Biblioteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

W piątek o 7½ „Japonka“.

W sobotę i niedzielę powtórzoną będzie ostatnia zdobycz repertuaru operetkowego, prześliczny „Hrabia Luxemburg“, przyjęty przez prasę i publiczność niesłychanie życzliwie. Oklaski zbierają pp.: Orszańska, Przestrzelska, Oledzki, Rychter i Morozowiczowie.

We wtorek 20 maja premiera sztuki p. t. „Proces Mary Dugan“. Olbrzymią obsadę sztuki powiększy tym razem publiczność, której przypadnie odpowiedzialna rola ławy sędziów przysięgłych. Sprawiedliwe osądzenie oskarżonej Mary Dugan będzie Jej zadaniem. Bilety na wtorkową premierę sprzedaje kasa teatru z dniem dzisiejszym.

Podobno propaganda perkalikowa wydała doskonałe owoce. Fabryki łódzkie stwierdzają, że zamówienia wewnętrzne na tkaniny znacznie wzrosły. Miejmy nadzieję, że jest to dopiero początek, rozpęd ku lepsze- mu, a nie żaden chwilowy ogień słomiany.

Sprawa ta posiada atoli charakter zasadniczy, i poza tkaninami obejmuje ona, a przynajmniej powinna objąć wiele innych artykułów. Bo samowystarczalność, oparcie się na produkcji krajowej, jest podstawą równowagi gospodarczej. Problem ten łatwiejszy do rozwiązania, ponieważ w 90-u wypadkach na sto opiera się on przede wszystkim na psychologii naszego społeczeństwa.

Wszyscy ekonomiści import nasz dziela na 3 kategorie: 1) towary zagraniczne, nie dające się zastąpić, 2) artykuły, których przywóz zawdzięczamy specjalnym uprzywilejowaniom producentów przez naszą politykę celną (vide traktat handlowy z Francją) i 3) artykuły, których sprowadzanie jest pod każdym względem zbyteczne, bo wytwórczość krajowa daje nam je w dostatecznej ilości i jakości, a zwykle po niższej cenie.

Ta trzecia kategoria otwiera pole do odpowiedniej propagandy.

Nie musimy sprowadzać a sprowadzamy. Nie musimy kupować, lecz kupujemy. Oto skutki nalogów i przesądów, z którymi trzeba nam walczyć. Artykułów, jak tkaniny, które niepotrzebnie obciążają nasz bilans handlowy, jest kilkadziesiąt. Lekceważymy je, przeważnie powodowani uprzedzeniem do swojszczyzny.

Różnie można walczyć z tem zjawiskiem. Faszystowskie Włochy obrały drogę najprostszą: nakazują i zakazują. Dyktatura Mussoliniego stworzyła tam modę. Wprowadza kapelusze z krajowej słomy, i suknie z werońskiego batystu czy gazy, obkładając amatorki cudzoziemszczyzny horrendalnymi ciłami. Nasze niskie stawki celne (podyktowane częstokroć względami wzajemności) wykluczają przymus. I dlatego odnośną inicjatywę należy zostawić społeczeństwu. Ono musi tę inicjatywę podjąć, tak, jak podjęło ją na polu krajowego włókiennictwa

— **Można używać stare zeszyty szkolne.** Minister Oświaty zezwolił na używanie w szkołach, obok zeszytów „znormalizowanych“ również i zeszytów używanych dotychczas — jeszcze na przeciąg roku szkolnego 1930/31. Zbyt częste zmiany podręczników szkolnych itd. mogą rodziców doprowadzić do rozpacz. Także wieczna „zebrania“ na różne cele, sprzedaż różnych broszurek i nut z kompozycjami własnymi panów profesorów — powinna w szkołach ustać. Niejedna matka nie ma złotówki na obiad, a dzieciom lamentującym odmówić nie może.

**Władysławowi Orkanowi
Piewcy Podhala.**

Tak wczesnie wszedłeś do łodzi Charona,
Odpływasz od nas gdzieś w dalekie światy
Ah, bo Cię nęci tajemnicza strona
Tej drugiej łąki ubarwionej w kwiaty.

Znojnie przeszedłeś ścieżynę tułaczą
Ileż leż padło nim dobiłeś celu
A dziś po tobie halne wichry płaczą
Kochanku muzy, bólu przyjacielu.

Odchodzisz jasny na przeciche śnienie
A w sercach naszych żaloba głęboka
Za Tobą Karpat popłynię westchnienie
Łzą krwawą błysnie toń Morskiego Oka.

Jeno gdzieś gwiazdka zadrzy na błękicie...
Wziąć nie zdążyłeś z rąk Polski nagrody
Choć jej służyłeś o Słonecznym Świecie
Wiodąc płomienne duchy do Swobody.

Tak wczesnie wszedłeś do łodzi Charona
Odpływasz od nas gdzieś w dalekie światy
Ah, bo Cię nęci tajemnicza strona
Tej drugiej łąki ubarwionej w kwiaty.

Stanisław Boruń.

Wielkopolskie Towarzystwo Elektryczne.

Pod powyższą nazwą zawiązało się kilka miesięcy temu w mieście naszym towarzystwo, którego celem i zadaniem jest jak najszersze współdziałanie w elektryfikacji Pomorza i Poznańskiego.

Już oddawna odczuwał się na rynku tułaczszym brak poważnego, opartego na wyrobionych siłach fachowych, przedsiębiorstwa, które mogłoby wyręczyć egzystujące dotychczas firmy zagraniczne w pracach elektryfikacyjnych. Brak ten został dziś usunięty przez powstanie placówki czysto polskiej, a niemniej fachowej i organizacyjnie dobrze przygotowanej.

W. T. E. opierając się na ściślejszej współpracy z szeregiem największych i najstarszych fabryk polskich z zakresu elektrotechniki, a przedewszystkiem z Polskiem Tow. Elektrycznym, posiadającym fabryki maszyn elektr. w Warszawie i Katowicach, jest jakgdyby ekspozyturą na terenie tutejszym polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

Już przez to samo zyskuje sobie sympatię i poparcie tutejszego społeczeństwa myślące po obywatelsku. Wyrazem tego było np. powierzenie W. T. E. przez magistrat Chełmży poważnych robót elektryfikacyjnych przy rozszerzeniu sieci, mimo że o wykonanie tej pracy ubiegali się szereg firm zagranicznych.

Rozwój W. T. E. od samego początku postępuje w tempie szybkim i zdecydowa-

Z Rady Miejskiej.
**Dodatek do statutu o pborze podatku widowskiego. —
Kto pokryje koszt budowy nowych ulic?**

Na czwartkowym publicznym posiedzeniu Rady Miejskiej obecni byli prawie wszyscy radni. Rozpartywano szereg spraw mniejszej wagi, odsyłając je częściowo do załatwienia magistratowi, szersze dyskusje natomiast wywołały dwa następujące punkty:

Opinię komisji budżetowej w sprawie dodatku do statutu o pborze podatku widowskiego zreferował radny dr. Maryński. Dłuższą dysputę spowodował spór o kino wojskowe. Ostatecznie uchwalilo plenum następujące poprawki do projektu magistrackiego: tablic z cennikiem biletów nie będzie się umieszczało przy jednorazowych imprezach zabawowych; na zabawy taneczne magistrat nie będzie mógł udzielać ulg; puszki do wkładania kuponów biletowych nie będzie; bilety może kazać drukować magistrat wszystkie bez wyjątku; przy kinach szkolnych prawo do zniżki podatkowej mają tylko uczniowie, a nie także ich rodziny; a wreszcie, od biletów żołnierskich

w kinach wojskowych miasto podatku pobierać nie będzie.

Sprawę, która już od dłuższego czasu pokutowała w Radzie, a która dotyczy kwestji, kto ma pokryć koszt urządzenia ulic mających powstać, zreferował z ramienia komisji budżetowej radny Martini. Roztrząsano poszczególne punkty pod różnymi kątami widzenia, poczem uchwalono, że 1) tam, gdzie jeszcze niema ulicy, koszt urządzenia jej jak i kanalizacji ponieść mają właściciele przyległych nieruchomości, 2) tam, gdzie istnieje jezdnia trwała, właściciele nieruchomości ponoszą koszt urządzenia chodników, a 3) tam, gdzie niema trwałej jezdnii, właściciele ponoszą połowę kosztów jej urządzenia.

Z interpelacji, jakie wpłynęły do Rady, zwrócił szczególną uwagę wniosek obywateli ze Szwederowa, aby na tem przedmiocie nareszcie postawili przyobiecane ustępy, oraz pismo Związku Fabrykantów z prośbą o ulgi podatkowe, t. j. umorzenie kar za zwłokę, o ile uiszczenie należnych kwot nastąpi w przeciągu 3 miesięcy po terminie płatności.

Po zebraniu publicznym odbyło się posiedzenie tajne.

— **Z Tow. Wiedzy Wojskowej, Koło Bydgoszcz.** W dniu 23 bm. o godz. 20-ej w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, wygłosi mjr. Lipiński odczyt pod tytułem „Marszałek Piłsudski jako Budowniczy Państwa“. T.W.W. Koło Bydgoszcz prosi o jak najliczniejszy udział pp. przedstawicieli władz i urzędów oraz przyjaciół wojska. — Komendant garnizonu (—) Thommée, generał brygady. — Przewodniczący Zarządu T. W. W. Pomazański, płk. dypl.

— **Komendant P. P. województwa poznańskiego na wizytacji w Bydgoszczy.** Dn. 14 bm. przybył do Bydgoszczy komendant policji państwowej województwa poznańskiego; p. inspektor Goździewski z Poznania, celem wizytacji tutejszych urzędów policyjnych. Pan inspektor zabawi w Bydgoszczy przez 3 dni.

Kabaret „Oaza“
ul. Pomorska 12. — Telefon 951.
Od 16 maja br.
zupełna zmiana programu.
Lokal pierwszorzędny. (12819)

— **Warmjacy i Mazurzy!** Przybądźcie wszyscy na zebranie kwartalne w sobotę, 17 maja, o godz. 7 do małej sali lokalu „Pod Lwem“.

— **Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzplitej Polskiej, Oddział Bydgoszcz.** Walne zebranie dnia 18 maja br. Jagiellońska 27 pokój nr. 53 (b. szpital wojskowy). Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich kolegów konieczne. — Zarząd.

— **Biedny bezrobotny zgubił książeczkę wojskową.** Dnia 12 bm. bezrobotny Paweł Kulawicz, zamieszkały przy ulicy Sieleckiej 19, zgubił książeczkę wojskową, wydaną na jego nazwisko. Łaskawy znalazca zechce zwrócić książeczkę biednemu bezrobotnemu w naszej redakcji.



Zachęcamy

sympatyków naszych i szanownych czytelników do zaabonowania „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ na miesiąc czerwiec.

Przedpłata wynosi tylko 3,15 złote.

„Zapisujcie się na członków L. O. P. P.“

†
Dziś zasnął w Bogu po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój ukochny, najdroższy mąż, tatuś, szwagier i wujek

Wawrzyniec Mela
kupiec
o czem donosi w głębokim smutku pogrążona
Żona z córeczką.
Bydgoszcz, dnia 15.5. 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o g. 1/5 po połniamentary Serca Jezusa. Msza św. nazajutrz w kościele Serca Jezusowego. (7557)

†
W środę dnia 14. bm. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza zacna Szełowa ś. p.

z Graboszków
Anna Kalkstein-Osłowska
Pamięć o Niej w sercach naszych na zawsze pozostanie.
Personel Restauracji-Probierni Hartwig Kantorowicz.

Kupiec Adam Tarkowski ze Starogardu podał wniosek o odroczenie wyplat. Celem rozpatrzenia tego wniosku wyznacza się po myśli art. 4 ustawy z dnia 6 marca 1928 r. termin na **dzień 31 maja 1930 r.** o godz. 11-tej w Sądzie Powiatowym pokój nr. 16 z tem, że w terminie tym mogą stawić wierzyciele celem udzielenia wyjaśnienia. 12831

Starogard, dnia 8. maja 1930 r. Sąd Powiatowy.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 14 odnośnie do firmy „Oliu“ Fabryka Konserw spółka z ograniczoną poręka w Chełmnie zapisano co następuje: Uchwałą walnego zebrania spółki z **25. I. 1930 r.** postanowiono spółkę rozwiązać, ustanawiając likwidatorem p. **Stanisława Zagórskiego,** dyrektora Banku w Bydgoszczy ul. Gdańska 103. **Chełmno, dnia 25 kwietnia 1930 roku.** (12832)

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 17 maja br. o g. 10 przed poł. sprzedam w firmie Rawa, przy ul. Sniadeckich 19 największą dajacemu za gotówkę: **wał liny stalowej 6 mm. ca. 230 kg.** nadajacą się do sygnałów kolejowych wzgl. do innego użytku. (12840)

Czternasty, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 17. 5. 30, o godz. 10,30 sprzedam przy ulicy Ujejskiego 23 za gotówkę: 12851
1 bufet, stół, 2 krzesła, leżankę, nakrycie na leżankę i krzesło klubowe.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 17 maja 1930 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawac się będzie przy ul. Marcinkowskiego nr. 5 największą dajacemu za natychmiastową zaplatą następujace przedmioty: 12820
pianino, fortepjan (skrzydło), gramofon, maszynę do pisania, kinoapar, bufet, biurko, 4 stoły, 539 rożnych krzesel, 60 foteli, 4 kanapy, 2 lustra, 2 powieszadła i 2 dywany.

Powyższe przedmioty można obejrzed godz. przed licytacją.
Bydgoszcz, dnia 15 maja 1930 r.
Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.
Dnia 17. bm. o godz. 12-tej sprzedam na składcicy firmy „Rawa“ ul. Sniadeckich 19, największą dajacemu za natychmiastową zaplatą: (12852)
40 szt. ubrań męskich, 60 szt. płaszczy nieprzemakalnych, 23 szt. płaszczy zimowych oraz 60 męskich wierzchnich koszul.

Kucharz, komornik sądowy,

Przetarg.
Komitet Budowy Gmachu Funduszu Bezrobocia w Toruniu rozpisuje przetarg **na prace stolarskie i ślusarskie.**

Ślepe kosztorysy za opłatą 5 zł. oraz bliższe informacje można otrzymać w Kierownictwie Budowy binro Państwowego Urzędu Budownictwa Nziemnego. Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na prace stolarskie i ślusarskie przy budowie gmachu Funduszu Bezrobocia w Toruniu“ składac należy w **Urzędzie Wojewódzkim pokój nr. 50 do godz. 11-tej dnia 26 maja br.** załączając dowód ze złożonego w Kacie Skarbowej wadium w wysokości 5% sumy ofertowej.

Po tej godzinie rozpocznie się rozprawa ofertowa. Dowolny wybór oferenta zastrzega się. (12807)

Kierownik Budowy: (—) inż. Niekrasz.

Ogłoszenie o przetargu
W dniu 25 czerwca 1930 r. o godz. 11-tej odbędzie się w biurze Państwowej Inspekcji Budowlanej w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 21, przetarg na sprzedaż (12808)
pałacu w Jastrzębiu
dawniej Żołędowo, pow. Bydgoszcz. Cena wywoławcza wynosi 15.000,— zł.
Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 22 z dnia 17. 5. 1930 r. Dokładnych informacji można zasięgnac w Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu pokój l. 173 oraz w Państwowej Inspekcji Budowlanej w Bydgoszczy.
Poznań, dnia 13 maja 1930 r.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych.
Za Wojewodę:
B. Zakrzewski, p. o. Dyrektora Robót Publicznych.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY
Od dnia 7-go maja 1930r. obowiązują następujace ceny detaliczne wyrobów monopolowych:

WÓDKI CZYSTE
w butelkach pojemn. L. 1/1 1/2 1/4

ZWYKŁA	złoty ch		
40°	6,—	3,20	1,80
45°	6,60	3,50	1,90
WYBOROWA			
40°	6,90	3,70	2,—
45°	7,60	4,—	2,20
LUKSUSOWA			
45°	10,40	5,50	—
SPIRYTUS na cele lecznicze i domowe	95°	14,50	7,50 4,—
DENATURAT (spirytus skażony)	92°	1,60	0,85 —

12806

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 17. bm. o godz. 2-giej popoł. sprzedam przy ul. Wileńskiej 9 w drodze publicznego przetargu za gotówkę największą dajacemu oraz natychmiastową zaplatą: 12846

pianino
Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 17. bm. o godzinie 2,30 popoł. sprzedam przy ul. Sienkiewicza nr. 11 przez licytację największą dajacemu za gotówkę oraz natychmiastową zaplatą: 12847
maszynę do szycia, kanapę, biurko, lustro, bufet, kredens.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 17. bm. o godzinie 3-ciej popoł. sprzedam przy ul. Sienkiewicza nr. 43 w drodze publicznego przetargu za gotówkę największą dajacemu oraz natychmiastową zaplatą: 12848
maszynę do szycia, umywalkę, stół.

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasniskiego 14 parter. — Tel. 321.
dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski wagonowo I-iej jakości
dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych **Król, Bielszowice i Knurów**
Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658)
ze składcicy: **Racławicka 14, tel. 378**

Suche deski sosnowe
20, 23, 25, 30, 35, 43, 55, 65 i 80 mm. grube, 700 m³ kantówki na sprzedaż. (12684)
C. OHME, Kwiatki Pomorze

Do nowowybudowanego, nowoczesnie urząd. kinematografu, który może być w każdej chwili otwarty, 600 miejsc, w ruchliwej części **Gdańska**
poszukiwany wspólnik lub dzierżawca
Niezbędny warunek: kapitał 15.000 do 20.000 zł. Uwzględnione będą tylko bezpośrednie oferty osob rezygnujących. Zgłoszenia sub: „W. L. 776“ do **Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig).** (12786)

Kup los, spróbuj u mnie szczęścia!
w której głównej wygrana **750.000 zł** oraz dalsze wysokie wygrane
Co drugi los musi wygrać! 10142
Cena losu w każdej klasie 1/1 = 40 zł, 1/2 = 20 zł, 1/4 = 10 zł.
Ciagnienie w dniach 17 i 19 maja b. r.
Zamów jeszcze dziś, a szczęście Cię nie minie.
KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
STANISŁAW JAROS
Bydgoszcz, Gdańska 38, tel. 17-95, P.K.O. 211.196.
Zamówienia zamiejscowe skutecznią się odwrotnie.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY
Od dnia 7-go maja 1930r. obowiązują następujace ceny detaliczne wyrobów monopolowych:

WÓDKI CZYSTE
w butelkach pojemn. L. 1/1 1/2 1/4

ZWYKŁA	złoty ch		
40°	6,—	3,20	1,80
45°	6,60	3,50	1,90
WYBOROWA			
40°	6,90	3,70	2,—
45°	7,60	4,—	2,20
LUKSUSOWA			
45°	10,40	5,50	—
SPIRYTUS na cele lecznicze i domowe	95°	14,50	7,50 4,—
DENATURAT (spirytus skażony)	92°	1,60	0,85 —

12806

2-3 pokoje
na biura **poszukujemy** do natychmiastowej dzierżawy. Piśmienne zgłoszenia prosimy skierować pod „Impregnacja“ Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 46 (Piac Teatralny). (12680)

Poszukuję zaraz lub później lokalu na skład bławatów
w centrum najchętniej wprost od gospodarza przy ul. Gdańskiej lub Placu Teatralnym. (12833)
Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 20,86.

Poszukujemy
dla naszego Oddziału Fabryk Octu i Musztardy **przedstawiciela-podróżującego**
do akwizycji na Pomorzu.
Reflektuje się na silę pierwszorzedną, zaufaną u klienteli zaprowadzoną, możliwie z kaucją. Of. z fotografią, referencjami oraz odpisami świadectw pod adr. **Zakłady Przem. Winkelhausen, Sp. Akc.**
Oddział Fabryki Octu i Musztardy **Starogard — Pomorze.** (12747)

Do biura, które zostanie w Bydgoszczy zorganizowane szukujemy (12629)
kierownika
który był zatrudniony w biurach kupieckich. Zgłoszenia piśmienne w języku polskim i niemieckim z odpisami świadectw i podaniem pensji prosimy skierować do ekspedycji niniejszego pisma pod „B. P. J.“

Obelgę
rzuconą na pana **Józefa Zamalewskiego** zamieszkałego **Grunwaldzka 93 z załem cofam.** 12786
Jan Kuzmiński ul. Grunwaldzka nr. 93. Za zgodność: Gierszewski sędzia polubowy.

Skład
z przyległym pokojem nadajacym się na skład obuwia w najlepszym położeniu zaraz do wydzierżawienia. 12720
St. Wasilkowska
Chełmża
ul. Toruńska nr. 34.

POSADY WOLNE
Poszukuję zaraz lub od 1. 6. sumienną i pracowitą **pannę do bufetu**
Podanie pensji przy woliem utrzymaniu z odpisem świadectw uprasza **Restauracja Dworcowa** Tczew. 12835

Kucharz
z kilkunletnią praktyką potrzebną zaraz. Zgłoszenia Restauracja „Zagłoba“ ul. Gdańska 165. (12821)

Pomocnika
fryzjerskiego na wypożyczkę. Kirski, Gdańska nr. 162. (7343)

Sprzedawczkę
młodszą do składu papieru poszukuję. Adr. wskaże **Dzien. Bydg.** (12841)

Kucharke
lub kucharza poszukuje się do restauracji od pierwszego. Tylko sily pierwszorzedne, znajace perfektnie kuchnię warszawską, nadsyłać mogą zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw do Baru pod Trzema Królami“ Grudziądz. (12827)

Chłopcy (12822)
do szlifowania i polerowania metali potrzebni. „Żelazometal“, Odlewnia metali, Chodkiewicza 28.

Ślužaca
z dobrimi świadectwami potrzebną zaraz. Zgłosz. Grabowska, ul. Pomorska nr. 12. (12823)

Uczeń
z dobrej rodziny może się zgłoszic. Robert Pokora, mistrz szwowski, Sucha pow. Swiecie. 12849

Dziewczyna
15-letnia do dzieci może się zgłoszic. Gajewska, ul. Dworcowa 95. 7336

Potrzebne
uczennice do szycia. Kempínska, Gdańska 137, dom ogrodowy i p. (7349)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska So. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.